Gen. Sikorski o cudzie nad Wisłą.

Nr. 264. Lwów, Niedziela 14. Listopada 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranica miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

PRZESILENIE W ORGANIE RZĄDOWYM.

Warszawa, 12. 11. (AW.) Organ rządowy „Epoka" ma ulec poważnej reorganizacji. **Podobno dotychczasowi współpracownicy zamierzają założyć nowy dziennik.** Redaktorem naczelnym organu rządowego ma zostać b. poseł polski w Rydze p. **Kamieniecki.**

Otwarcie sesji sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada.

Rząd do obecnej chwili nie zawiadomił Marszałka Sejmu, czy na sobotniem plenarnem posiedzeniu przy ul. Wiejskiej zabierze głos przedstawiciel Rządu z racji przedłożenia Sejmowi budżetu. Marszałek Rataj ma porozumieć się z Rządem w sprawie ewentualnego eksposé ministra skarbu, gdyż od tego zależy wyznaczenie terminu plenarnego posiedzenia Sejmu, w przeciwnym razie Sejm rozpocznie swe czynności od komisji budżetowej.

CEREMONJAŁ.

Dziś wieczorem oczekują tu ogłoszenia komunikatu urzędowego ustalającego ceremonjał uroczystości otwarcia sesji sejmowej na Zamku.

MIN. CZECHOWICZ WYGŁOSI EXPOSE.

Warszawa, 12. 11. (PAT.) Stosownie do zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 8 b. m., jutro, 13 b. m. na Zamku **nastąpi otwarcie zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.** W związku z powyższem, przewidywane jest również **odbycie plenarnego posiedzenia Sejmu z porządkiem dziennym: 1. preliminarz budżetowy na rok 1927-28.** Na posiedzeniu tem zabierze prawdopodobnie **głos minister skarbu p. Czechowicz,** który wygłosi **expose o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.**

Nie chcą iść na Zamek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada.

Dotąd nie jest wyjaśniony stosunek wszystkich klubów sejmowych i ich **zachowanie się w związku z otwarciem sesji Sejmu na Zamku. Jak dotąd, kluby P. P. S., Ukraińcy, Białorusini i Niemcy** zdecydowali się, że na Zamek nie pójdą. — W **klubach centrowych i na prawicy przeważają tendencje do nieudawania się na Zamek.**

Fantastyczne plany endeckie.

Monarchiści dążą do polsko-czeskiej unji personalnej.

Warszawa. 12. 11. (AW). Dowiadujemy się z Cieszyna, że niedawno miała się tam odbyć poufna rozmowa między jednym z wybitnych przywódców obozu narodowo-demokratycznego w Polsce, wracającym z Krynicy a znany czeskim politykiem nar.-dem. podczas której omawiano obecną sytuację polityczną. Postanowiono obustronnie dążyć do realizacji idei polsko-czeskiej unji opartej o ustrój monarchiczny. Miano również uzgodnić stanowisko w sprawie wysunięcia wspólnego kandydata na tron polsko-czecho-słowacki w osobie księcia Cyryla Koburgskiego, brata króla Borysa bułgarskiego. Ks. Cyryl bułgarski należy jak wiadomo do największych posiadaczy ziemskich w Czechosłowacji.

Odpowiedź Sowietów na notę polską.

Moskwa, 12. 11. (AW.) W związku z ratyfikacją traktatu sowiecko - litewskiego, należy się spodziewać w dniach najbliższych **doręczenia urzędowej odpowiedzi sowieckiej na protest Polski w sprawie tego traktatu.** Opóźnienie w doręczeniu tej odpowiedzi wywołane zostało — jak zapewniają koniecznością porozumienia przez Sowiety od Litwy wszelkich żądanych gwarancji gospodarczych.

—xo ox—

Wina i kara.

Autor dekretu prasowego ustąpi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada.

W kołach zbliżonych do rządu **kolportowana jest pogłoska, że w najbliższym czasie ustąpić ma z zajmowanego stanowiska szef gabinetu prezydjum Rady Ministrów p.** Grzybowski, uważany za **twórcę** koncepcji ustawy prasowej.

CHOROBA CESARZA JAPONJI.

Tokio, 12. 11. (AW.) **Cesarz japoński poważnie zachorował.** Cesarz zlecił ks. regentowi załatwianie wszystkich spraw państwowych.

NAGRODA NOBLA.

Sztokholm, 12. 11. (AW.) Szwedzka Akademje Umiejętności wyznaczyła **Nagrodę Nobla na rok 1925.** Za prace z dziedziny fizyki, rozdzielono nagrody na rok 1925 pomiędzy 2 profesorów: **J. Francka** z Getyngi i **G. Hertza** z Halli. Nagroda na rok 1926 za prace z dziedziny fizyki przypadła profesorowi Uniwersytetu paryskiego Janowi **Parrinowi.**

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa 12. 11. (AW.) „Rzeczpospolita" donosi, że rząd Marszałka Piłsudskiego ma ulec rekonstrukcji. Zmiany zajdą na stanowiskach ministrów oświaty, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

—oo—

KONFERENCJA W SPRAWIE CHORZOWA ODROCZONA.

Warszawa, 12. 11. Termin konferencji delegacji polskiej i niemieckiej w sprawie Chorzowa, mającej się pierwotnie odbyć w poniedziałek uległ znacznemu przesunięciu. Konferencja rozpocznie się 22 bm.

—o—

Rada Banku Polskiego przeciw manifestowi.

Warszawa, 12. 11. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Banku Polskiego omawiano **treść manifestu finansistów 16 państw.** Stwierdzono że propagowana przez manifest zasada wolnego handlu bez uprzedniej realizacji warunków ogłoszonych w liście prezesa Banku Polskiego do gubernatora Normanna byłaby sprzeczna z interesami Polski.

—oo—

PROTEST DZIENNIKARZY LWOWSKICH PRZECIW KAGAŃCOWEJ USTAWIE PRASOWEJ.

Warszawa, (Tel. wł.)

W drodze telegraficznej nadszedł tu uchwalony na zgromadzaniu dziennikarzy lwowskich w dniu 11 bm. protest przeciw kagańcowej ustawie prasowej, wystosowany pod adresem marszałka sejmu i prezydjum rady ministrów.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 12 b. m. w Warszawie 9.01 zł. — w Krakowie 9.02 zł. — we Lwowie 9.00 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje 8.99. Sprzedaż 9.01. Kupno 8.97.

N. Jork. Transakcje 9.00. Sprzedaż 9.02. Kupno 8.98.

Zurych urzędowy. Warszawa 58.00; N. Jork 5.18 5/8; Londyn 25.1525; Paryż 17.05; Wiedeń 73.05; Praga 15.36; Włochy 21.35; Belgja 72.15; Budapeszt 72.55; Sofja 3.75; Holandja 207.40; Oslo 129.75; Kopenhaga 138.00; Sztokholm 138 3/8; Hiszpanja 78.50; Bukareszt 2.85; Berlin 123.15; Belgrad 9.15.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.62; Londyn 4.85 11/16; Paryż 3.22; Wiedeń 14.25; Praga 2.9625; Włochy 4.08; Belgja 13.92; Budapeszt 14.25; Szwajcarja 19.29; Sofja 0.72; Holandja 40.005; Oslo 25.03; Kopenhaga 26.63; Sztokholm 26.69; Hiszpanja 15.145; Berlin 23.745; Belgrad 1.77.

Podwyższenie kolejowej taryfy towarowej.

Warszawa, (Tel. wł.)

Ministerstwo komunikacji uchwaliło podwyższyć o 10 procent taryfę towarową na kolejach od 1-go grudnia br. Co do podwyżki taryfy osobowej decyzja ma nastąpić z końcem b. m.

Niepokojące sygnały alarmowe.

(Na marginesie wyborów do Kasy Chorych w Warszawie).

Lwów, 13 listopada.

(y) Wynik wyborów do Rady Kasy Chorych m. Warszawy, który — jak wiadomo — przyniósł zwycięstwo liście komunistycznej, jest niespodzianką, która zaskoczyła zarówno opinię publiczną jak i czynniki rządowe. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z symptomem, który pozwala zorjentować się w nastrojach chwili bieżącej i w prądach, jakie nurtują dziś pewne środowiska społeczne. Sympton ten w danym wypadku — biorąc pod uwagę zbliżający się okres wyborów do ciał ustawodawczych — posiada charakter wymownego ostrzeżenia przed grożącem Państwu naszemu niebezpieczeństwem.

Niebezpieczeństwo to płynie z dwu trapiących dziś nasze społeczeństwo chorób, które ujawnia właśnie zestawienie cyfr ilości uprawnionych do głosowania głosujących i głosów, jakie padły na poszczególne listy w wyborach do warszawskiej Kasy Chorych. I tak na 150.000 uprawnionych do głosowania, z prawa z tego skorzystało nie spełna 40.000, a więc nie wiele więcej niż ¼ część. Olbrzymia większość niegłosujących, to ludzie zniechęceni, obojętni, należący do najbardziej dziś rozpowszechnionego typu człowieka, który wszelkie narzucające mu się do rozwikłania problemy najchętniej rozstrzyga lekceważącem „machnięciem ręki". To jest właśnie potwierdzeniem istnienia tej pierwszej z chorób trapiących nasze życie polityczno-społeczne; na imię jej apatja i brak wiary w celowość jakiejkolwiek akcji społecznej, a więc defetyzm najgorszego gatunku. Drugą chorobą to znaczny wzrost nastrojów radykalnych wśród szerokich mas ludności, czego potwierdzeniem jest znowu cyfra 12½ tysiąca głosów, które padły na listę komunistyczną, dając jej 21 mandatów (na ogólną liczbę 60).

U podstaw obu tych niepomyślnych — z punktu widzenia interesów Państwa — zjawisk, t. j. zradykalizowania nastrojów ludności i rosnącego defetyzmu społecznego leżą — naszem zdaniem — jedne i te same przyczyny: złe stosunki gospodarcze, ciężkie warunki bytu i niewiara w ich poprawę. Społeczeństwo łudzone ciągłemi obiecankami, szumnemi zapowiedziami akcji sanacyjnej, nie widząc następnie spełnienia tych obietnic i zapowiedzi przestaje wierzyć w możność poprawy zła środkami zwyczajnymi tembardziej, że wszelkie akcje społeczne rozbijają się o brak pomocy ze strony kompetentnych czynników. Nic dziwnego zatem, że wszelka bardziej radykalna agitacja znajduje przy tych stosunkach łatwo podatny grunt.

Wzrost wpływów komunistycznych w szeregach warszawskiego proletarjatu stwierdza nietylko sama cyfra oddanych na listę komunistyczną głosów. Dla należytej oceny zwycięstwa komunistycznego należy też wziąć i to pod uwagę, że chodzi tu o partję nie legalną, pozostającą więc pod silnemi represjami ze strony władz. Mimo tego, mimo wytężonej jawnej agitacji ze strony socjalistów (zdobyli 16 mandatów) i chadeków (11 mandatów zamiast dotychczasowych 21), komuniści otrzymali 21 mandatów a pokrewne im ugrupowanie Bund i Poale Syjon 4 i 2 razem 6 mandatów, co czyni w rezultacie 27mandatów komunistycznych, względnie należących do grup komunizujących.

Czy wszyscy głosujący na listy komunistyczne należą do wyznawców programu komunistycznego? Odpowiedź na to pytanie musi wypaść negatywnie. Jak powiedzieliśmy powyżej, rozgoryczenie i nędza są najbardziej podatnym gruntem dla każdej wywrotowej agitacji. Niezadowolenie z istniejących stosunków i niewiara w ich poprawę jednych zniechęca zupełnie do spraw społecznych i z tych rekrutują się abstynenci przy wyborach, drugich — bardziej impulsywnych — pociąga agitacja komunistyczna. Komunizm ten to jednak tylko czcza forma, pod którą kryje się protest i bunt przeciw złu, negacja znienawidzonego porządku rzeczy.

Uprzytomniwszy to sobie musimy dojść do wniosku, że środki represyjne, chociażby najostrzeisze, nie są wystarczającą i celową bronią walki z tymi osobliwego gatunku „komunistami". Nie wyroki sądowe, dekrety represyjne i nie twarda pięść posterunkowego, lecz sanacja stosunków gospodarczych, walka z drożyzną i bezrobociem, oto antidotum na wzrost wpływów komunistycznych.

Dziś, gdy stoimy niemal u progu wyborów do ciał ustawodawczych oraz do Sejmu i Senatu, wynik wyborów do Rady Kasy Chorych w Warszawie rozbrzmieć powinien jako ostrzegawczy sygnał alarmowy, który rozlega się w samą porę.

—o—

Instytut badania konjunktury gospodarczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada.

W najbliższych tygodniach powstaje w Warszawie Instytut Badania Konjunktury Gospodarczej.

Będzie on pod względem administracyjnym związany z Głównym Urzędem Statystycznym. Na czele Instytutu stanie kierownik i Rada, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstw, instytucji gospodarczych, banków państwowych, organizacyj gospodarczych oraz przedstawiciele nauki.

Instytut ten, którego zadaniem będzie badanie konjunktur gospodarczych, ma być prowadzony na wzór podobnego Instytutu przy Uniwersytecie Harward w Camoridge pod Bostonem i Instytutu „für Konjunktur Forschung" w Berlinie.

Instytut warszawski będzie wydawał specjalne czasopismo poświęcone powyższym zagadnieniom, zamierza również przygotować szereg specjalnych wydawnictw.

Zakończenie strajku górników ang.

nie będzie groźne dla węgla polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada.

W lokalu Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja, na której dyskutowano sprawę kolejności dostaw węgla polskiego krajom importującym. W pierwszym rzędzie uwzględniono kolejność tych rynków, które mogą być stałymi naszymi odbiorcami. Takiemi zaś są przedewszystkiem kraje nadbałtyckie, Austrja, Węgry, Czechosłowacja itp.

Podkreślono również, że zakończenie strajku węglowego w Anglji nie jest już dla nas zbyt groźne, gdyż węgiel polski ma już dziś tak dobrą markę, że może konkurować na rynkach zagranicznych z węglem obcym.

Rokowania o likwidację strajku górników ang. bez rezultatu.

Londyn, 12. 11. (PAT.) Odbyta późnym wieczorem **konferencja komitetu wykonawczego górników z rządową komisją węglową, zakończyła się bez ostatecznego uregulowania** sprawy zatargu. Komitet wykonawczy przedstawił konferencji delegatów górników ostatnie propozycje rządu, oparte na zmianie ilości godzin pracy.

Akcja w kierunku nasycenia węglem rynku wewnętrznego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 listopada.

Sytuacja węglowa na rynku wewnętrznym poprawia się z dniem każdym. W tygodniu ubiegłym ograniczono wszędzie, z wyjątkiem wysyłek portowych, eksport węgla zagranicę.

Dostawa wagonów do kopalń wzmaga się i dochodzi dziennie od 6 do 6 i pół tysiąca. Nawet w niedzielę załadowano przeszło 3 tysiące wagonów. Komisarz węglowy ma przeznaczone do swojej dyspozycji 400 wagonów, które mogą być rzucone w to miejsce rynku wewnętrznego, gdzie brak węgla staje się groźny.

W celu przeciwdziałania wyzyskowi w handlu detalicznym i zmniejszeniu spekulacji na giełdzie węglowej Ministerstwo Przemysłu i Handlu zainicjowało sprzedaż węgla z kopalni państwowej „Brzeszcze", po cenach z góry unormowanych„ w ilościach dowolnych, począwszy od 10 kilo, aby w ten sposób udostępnić kupno najdrobniejszym konsumentom.

W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH?

Dublin, 12. 11. (PAT.) **Z okazji obchodu 8 rocznicy zawieszenia broni w różnych okolicznościach 9 osób odniosło rany.**

SKAZANIE REDAKTORA „WALKI" OŁUGOSZEWSKIEGO.

Warszawa, (Tel. wł.)

Tutejszy sąd okręgowy skazał redaktora czasopisma „Walki" Tadeusza Wieniawę **Oługoszewskiego na 2 miesiące aresztu** za nieposzanowanie władzy. W artykule p. t. **„Kobiety w więzieniu puchną"** zaatakował on naczelnika więzienia w Grodnie. Artykuł opierał, się na informacjach, pisanych do jednego z adwokatów z więzienia w Grodnie.

Pod znakiem czasu.

TAJEMNICE POCZTY LOTNICZEJ.

Lwów, 12 listopada.

Jedną z najcenniejszych (a niezbyt licznych) zdobyczy wojny światowej jest bezsprzecznie udoskonalenie lotnictwa. Przed laty kilkunastu wydawało nam się nieprawdopodobieństwem przebycie n. p. takiej przestrzeni, jak między Lwowem a Warszawą w przeciągu 2-ch godzin. Doręczenie przez pocztę listu możliwe było jedynie nazajutrz po wysłaniu i już to wydawało nam się wielkim postępem cywilizacji. — Dziś otrzymywać możemy listy z Krakowa, Warszawy, Wiednia czy Berlina, kiedy zaledwie obeschł na nich atrament. —

Niestety bardzo niewielka liczba ludzi korzysta z poczty lotniczej. — Przyczyną tego nie jest nieufność do tej instytucji, ale poprostu nieświadomość, a pochodzi ona z niedostatecznego poinformowania publiczności przez odpowiedzial. czynniki. Dla reklamy poczty lotniczej nie wystarczy samo jej zachwalanie, ale trzeba ludziom dokładnie powiedzieć, gdzie się listy nadaje, kiedy poczta odchodzi, ile kosztuje przesyłka. jakie znaczki należy naklejać i t. d.

W mieście jest kilka skrzynek na listy lotnicze, ale nigdzie nie znajdujemy ich wykazu. W komunikacie, nadesłanym dziennikom, nie mówi się otwarcie, że opłata listu lotniczego zwyczajnego wynosi poprostu 60 groszy, ale „zaledwie 2 krotne normalne porto, oraz dodatek municypalny w wysokości 20 groszy. Nie wspomniano także, czy wystarczą zwyczajne znaczki czy też muszą być specjalne dla poczty lotniczej. Po co te łamigłówki?

(m.)

—oo—

SOJUSZ TURECKO-SOWIECKI.

Londyn, 12. 11. (PAT.) „Times“ donosi z zastrzeżeniami z Konstantynopola, że Cziczerin i Tewfik Ruhdi Bey, mają podpisać w dniu dzisiejszym w Odessie **traktat w sprawie sojuszu.**

Gen. Sikorski o cudzie nad Wisłą.

Lwów, 13 listopada.

Nagły zwrot w operacjach wojennych w roku 1920, który przechylił szalę zwycięstwa na stronę Polski i rozbił w puch bolszewickie szyki, zwrot, określany nazwą **cudu nad Wisłą** — stanowi pod względem strategicznym i historycznym **fenomen,** zastanawiający zarówno znawce spraw wojskowych, jak i laika. Przyczyny tego świetnego zwycięstwa **oświetlił** wczoraj **generał dywizji Wł. Sikorski** w odczycie wygłoszonym **w Ognisku oficerskiem z** cyklu wykładów, zorganizowanych przez sekcję wiedzy wojskowej.

Wykład, ujęty w jasną, zwartą, rzeczową formę, wypowiedziany z właściwą gen. Sikorskiemu **siłą i potoczystością słowa,** pozbawiony czczych frazesów, a oparty **na istotnych faktach,** miał podwójną wartość. Dla wojskowych, którzy gremjalnie stawili się na odczyt swego dowódcy, był **fachowa oceną problemu zwycięstwa** nad wojskami bolszewickiemi — zwycięstwa, które stać się powinno cenną nauką na przyszłość. Przystępność i jasność wykładu uczyniły go zrozumiałym i zajmującym także dla niefachowców, tembardziej, że o temacie, tak blizkim i żywo nas obchodzącym, mówił **czynny uczestnik** tych krwawych zmagań, jeden **z najdzielniejszych dowódców** polskiej armji.

Temat ten rozpatrywał gen. Sikorski zarówno ze strony dodatniej, jak ujemnej, t. j. mówił o przyczynach naszej **klęski,** jaka pozwoliła wojskom rosyjskim podejść aż pod Warszawę i Lwów — i o podstawach późniejszego **zwycięstwa.** — Dowódca frontu bolszewickiego Tuhaczewski — wspomniał prelegent — przypisywał klęskę rosyjską następującym czynnikom: **nieprzygotowaniu dowódców** do rozkazywania wielkim ilościom wojska, nieumiejętnemu stosowaniu **środków technicznych,** wadliwej **konstrukcji linji frontu,** zmobilizowaniu **polskich ochotników, rozbieżnemu działaniu** dowódców rosyjskich.

Przyznając słuszność tym poglądom, uzupełnił je prelegent umotywowaniem poprzedniej naszej klęski. Łatwość pierwszych triumfów, spowodowała **lekceważenie przeciwnika.** Armję polską, słabo jeszcze zorganizowaną, trzeba było **improwizować.** Wojnę zaczynaliśmy bez planu, co nie było winą Nacz. Dowództwa, gdyż należało stosować się do chwilowych warunków, a nie do nakreślonej z góry linji działania. Niebezpiecznym dla nas momentem była duża sieć komunikacyjna na północy i południu, a brak jej w środkowej części frontu — oraz czynnik **przestrzeni rosyjskich,** o które również potknął się Karol XII. i Napoleon. Te całą przestrzeń Polska starała się utrzymać w swem ręku, a nie mogąc jej nasycić siłą ludzką i środkami technicznymi, musiała utrzymywać tylko **ugrupowania łańcuchowe,** bez zabezpieczenia tyłów. To też gdy front runął, można go było odbudować aż nad Wisłą.

Warunki powodzenia stworzył dopiero **rozkaz Naczelnego Dowództwa z 6 sierpnia,** oparty na instrukcji na której podpisany jest generał Rozwadowski, a który zmienił całkowicie front przez **przegrupowanie armji.** Podzielono front na trzy odcinki: północny miał zatrzymać lawinę bolszewicką i osłonić warszawski przyczółek mostowy, środkowy, czyli **grupa Naczelnego Wodza** miała wykonać **uderzenie** z południa na północ, w miejscu, gdzie nieprzyjaciel był najsłabszy, **i przejść z defenzywy w ofenzywę,** odcinek południowy miał bronić Lwowa i zagłębia naftowego i nie dopuścić do przerwania kontaktu z Rumunją. **W tym śmiałym rozkazie,** który zrywał z kordonowym systemem i rozpraszaniem sił, leży **tajemnica zwycięstwa.** Powiódł się on w zupełności, gdyż był wykonany w tajemnicy i **zaskoczył przeciwnika.**

Jednakże ważnym czynnikiem zwycięstwa była **postawa całego narodu** który nie uległ mirażom obietnic bolszewickich i dał **poparcie moralne** walczącemu żołnierzowi. Cud nad Wisłą jest dziełem całego narodu i całego ludu polskiego.

Za piękny ten wykład podziękowano gen. Sikorskiemu gorącymi oklaskami. Wśród gości obecny był także na sali ks. arcybiskup Twardowski.

—oo—

† Sp. Józef Nogaj.

Lwów, 13. listopada.

Dnia 11-go b. m. po południu zmarł po kilkodniowej chorobie św. p. Józef Nogaj, wieloletni dyrektor gimnazjum im. hetm. St. Żółkiewskiego we Lwowie.

Ś. p. Zmarły urodzony w r. 1856 poświęcił niemal pół wieku pracy nauczycielskiej i wychowawczej, którą ukochał całem sercem, pełniąc ją do ostatnich dni życia z niesłabnącą energją.

Pogrzeb nieodżałowanego i ukochanego serdecznie przez młodzież i nauczycieli — pracownika na niwie pedagogicznej odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 2-giej po południu z gmachu gimnazjum im. hetm. St. Zółkiewskiego (ul. Kuszewicza) na cmentarz Łyczakowski.

Zgodnie z ostatnią wolą św. p. Zmarłego żadnych mów pogrzebowych nie będzie.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 14. 11. 1926

GEN. WŁ. SIKORSKI. 4

Rola wychowawcza armji.

(Ciąg dalszy).

Podkreśla to tem silniej pomocnicza praca wojskowa w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu.

W ten sposób w ogólnych zarysach ujęty przedstawia się nam wysiłek nad wyszkoleniem intelektualnych właściwości żołnierza-rekruta.

Obecnie jednak trudy wojenne, oczekujące żołnierza są daleko większe, aniżeli to miało miejsce w przeszłości. Z tych trudów wojennych, ten tylko sobie w całości zdać może sprawę, kto brał udział w olbrzymich uciążliwych przemarszach wojennych, kto mógł obserwować ciężką pracę żołnierza nad nowoczesnym umocnieniem swych stanowisk obronnych — kto brał udział, względnie obserwował nowoczesne bitwy bezwzględne, brutalne i krwawe jak nigdy w histo-
prowadzone bez przerwy i wypoczynku, o chłodzie i głodzie, tygodniami i miesiącami całymi.

Żądania więc, jakie nowoczesne wojna stawia przed fizycznym organizmem człowieka są olbrzymie. By im odpowiedzieć musimy dążyć już w czasie pokoju do rozwoju pełni sił i pełni sprawności fizycznej u wcielonych do szeregów żołnierzy — współpracując w ten sposób ze społeczeństwem cywilnem, w drugiej niezmiernie ważnej dziedzinie wychowania, a mianowicie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Możnaby twierdzić, że ponieważ do wojska bierze się ludzi tylko fizycznie zdatnych i że ponieważ 62 prc. ludności stanowi ludność wiejska — że zatem wychowanie fizyczne jest w wojsku niepotrzebne — jego zaś rezultaty nie przedstawiają dla narodu — państwa większej wagi. Tak jednak nie jest.

Rekruci, szczególnie pochodzący ze wsi posiadają na ogół podstawowe warunki dla wytworzenia fizycznie zdrowego typu. Daleko mu jednak do tej sprawności i wytrzymałości fizycznej jaka jest dzisiaj potrzebna przy wykonywaniu dalekich marszów z wojennym obciążeniem, — i przy prowadzeniu nowoczesnego boju — wymagającego oprócz siły fizycznej także dużej wprawy, zwinności i wyrobienia fizycznego. Pierwsze próby podjęte z niewyrobionymi fizycznie żołnierzami, wykażą zawsze dalekosięgające braki ich pod tym względem. Wyrobienie zatem sił fizycznych żołnierza i rozwój właściwy przez rozwinięcie zaniedbanej zazwyczaj u rekrutów muskulatury, uzyskanie potrzebnej sprawności i zręczności — w celu zastosowania w pracy, czy boju jak najdalej posuniętej oszczędności sił bezpośredniem zadaniem wychowania fizycznego.

Obudzenie zamiłowania do sportów, wyrobienie karności zbiorowej, przyuczenie żołnierza do zdrowej kooperacji wspólnych wysiłków jest dalszym tej pracy rezultatem.

Dbając o intelektualny i fizyczny rozwój żołnierza nie możemy zaniedbać jego charakteru żołnierza nowoczesnego, bowiem uczynić wystarczająco odpornym nie tylko na trudy, ale i niebezpieczeństwo wojenne potrzeba uodpornić go także pod względem duchowo-moralnym, tembardziej, że żołnierz-automat, należy moim zdaniem do przeszłości. Działać on musi w obecnych, niezmiernie skomplikowanych warunkach wojny w mniejszym lub większym stopniu, ale zawsze świadomie. Jego system nerwowy — stanowiący sprężyny organizmu musi być również odpowiednio rozwinięty. Jego wartość moralna pogłębiona — w przeciwnym bowiem razie ani jednostka — ani masa nie będzie zdrową w psychologicznem znaczeniu tego słowa i nie wytrzyma uderzeń wojny.

Czyż zastanawialiście się kiedykolwiek nad wielkością nerwowego napięcia, jakie oczekują żołnierza w nowoczesnych przeciągających się walkach?

Różnorodność i nieokreśloność tych niebezpieczeństw, działających zazwyczaj z nienacka i nieuczekiwaniu na skutek ciągłego postępu teraźniejszej techniki wojennej, spotęguje się jeszcze w przyszłości.

Zachować zimną krew i zdolność do ścisłego rozkazywania, wzgl. wykonywania otrzymanych rozkazów w szalonym rozgwarze dzisiejszej bitwy nie jest rzeczą łatwą. By więc system nerwowy i wola człowieka nie zawiodły w decydującym momencie próby — trzeba je przedtem odpowiednio rozwinąć i wzmocnić. Jest to tem ważniejsze, im bardziej mylnym jest pogląd tych, którzy w podziwie dla nowoczesnych środków walki nie doceniają w niej należycie znaczenia człowieka, jakoby nieodgrywającego poważniejszej roli w obecnym mechanizmie wojny.

(C. d. n.)

Pogrzeb śp. pułk. Józefa Miniewskiego.

Lwów, 13 listopada.

Wczoraj o g. 14 odbył się pogrzeb ostatniego pułkownika kawalerji na rodowej z 1863 roku ś. p. Józefa Miniewskiego.

Z kaplicy przedpogrzebowej szpitala garnizonowego ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz Łyczakowski. Przy trumnie straż honorową pełnili najstarsi podoficerowie 14 pułku ułanów jazłowieckich. Oni też wynieśli na barkach trumnę i umieścili na lawecie armatniej, dokoła której ustawiła się honorowa eskorta podoficerów w pełnem uzbrojeniu pod wodzą porucznika Kałusowskiego.

Olbrzymi pochód prowadził dca 14 p. ułanów jazłowieckich pułk. Przewłoski. Szwadron honorowy z rozwiniętym sztandarem pułkowym poprzedzała orkiestra 14 p. ul. Następnie szedł korpus kadetów, batalion piechoty i baterja armat. Na lawecie przybranej kwiatami i wieńcami spoczywały zwłoki śp. Miniewskiego. Tuż przed lawetą podoficer z szwadronu honorowego niósł na poduszce wszystkie ordery ś. p. pułk. Miniewskiego.

Za trumną postępowała rodzina, a dalej wojewoda Garapich, dca DOK Lwów, gen. Sikorski ze świtą, wiceprezydenci miasta: Obirek, Schleicher i Stahl, grono urzędników magistrackich, weterani 63 r., delegacja Sokoła, M. S. O., Obrońcy Lwowa, delegacje oficerów wszystkich pułków załogujących we Lwowie, wreszcie baterja artylerji i niezliczone tłumy publiczności.

Pochód przeszedł ulicami Łyczakowską, pl. Bernardyńskim i ul. Piekarską. U bram cmentarza pułki oddały honory wojskowe.

Podoficerowie przenieśli trumnę do grobowca rodzinnego. Przemówił weteran z r. 1863, Kuczyński. Zabrzmiała bojowa pobudka ułanów. Honorowa eskorta sprezentowała broń, nad niezmierną masą ludzką wzniosła się potężna pieśń, hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“. Umilkły dźwięki orkiestry i za pułkownikiem - weteranem zamknęły się płyty grobowca.

Nad cmentarzem przez cały czas uroczystości pogrzebowej krążył bojowy samolot.

Smutna ta uroczystość, która przemieniła się w manifestację narodową wywarła na jej uczestnikach ogromne wrażenie.

—ox ox—

Tajemnicze zabójstwo w Bursie Kościuszki

Lwów, 13 listopada.

W sprawie zabójstwa, opisanego w wczorajszym numerze naszego pisma, dowiadujemy się, że **zabity żołnierz Łomnicki był istotnie poszukiwanym włamywaczem, który trzykrotnie już okradł wychowanków bursy**, a wszelkie **plotki** o **romantycznych celach** jego nocnych wycieczek **nie mają żadnych podstaw realnych.**

Na zabitym bandycie znaleziono **bieliznę i pas skórzany**, pochodzące z poprzednich kradzieży w tej bursie. Także znaleziono przy nim **rewolwer nabity i 10 zapasowych naboi**, co chyba wyklucza eskapadę w romantycznych zamiarach, **a dowodzi planów rabunkowych.**

Pozatem ustalono, iż włamał się on w swoim czasie do mieszkania inżyniera **Stenzla** (Potockiego 60) i **skradł biżuterję oraz inne przedmioty wartości około 1500 dolarów.**

Włamania tego dokonał on w identyczny sposób. Przeskoczył wysoki na kilka metrów parkan, poczem po gzymsach wdrapał się na I. piętro. Rewolwer znaleziony przy nim inż. **Stenzel** poznał jako swój.

W ciągu dalszych dochodzeń prowadzący śledztwo **komisarz Konarski**, który i tym razem — jak zawsze — dał dowody **znakomitej orjentacji i prawdziwych zdolności na polu kryminalnem**, ustalił, że św. p. **Łomnicki miał kochankę** wśród dziewcząt lekkich obyczajów. Fakt ten jest **pierwszorzędnej wagi** dla śledztwa, odnośnie do włamania, dokonanego na **szkodę inżyniera Stenzla.** Kochanką tą była przebywająca obecnie w szpitalu na oddziele chorób zakaźnych **Jadwiga Grzędziel.** Komisarz Konarski udał się do szpitala z **wywiadowcą Polińskim i posterunkowym Czechem.** Grzędziel w toku zeznań **przyznała się**, że otrzymała od ś. p. Łomnickiego **branzoletkę złotą wysadzaną brylantami i szafirami, oraz pierścionek z brylantami**, które **zakopała w ogrodzie szpitalnym.** Idąc za wskazówkami Grzędzielówny odkopano przedmioty te i ustalono, że są one własnością inż. Stenzla. Śledztwo trwa. Komisarz Konarski jest przekonany że już Stenzel **odzyska w krótkim czasie całą** skradzioną przez Łomnickiego **biżuterję.**

*

Rodzina zastrzelonego prosi o zaznaczenie, że ś. p. Konstanty **Łomnicki od dłuższego czasu ze względu na złe prowadzenie się, nie miał z nią żadnych stosunków i wzbroniony miał wstęp do domu.**

Parlez vous français...?

Lwów, 13 listopada.

Prezydjum P. S. L. „Piast“ rozesłało na V. nadzwyczajny kongres stronnictwa, zwołany na dzień 28 i 29 b. m. do Krakowa **zaproszenia zawierające program zjazdu w języku polskim i francuskim.** Czyżby na ukazanie języka francuskiego poczyniła wśród członków i sympatyków stronnictwa tak znaczne postępy, że obrady toczyć się będą w tym języku?

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zasiłkach wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada.

W myśl uchwały Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zasiłkach wojskowych został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłany do uzgodnienia do poszczególnych ministerstw.

Zgodnie z tym projektem prawo do zasiłku wojskowego ze Skarbu Państwa przysługuje:

1. W czasie pokoju rodzinom rezerwistów, pełniących czynną służbę wojskową z tytułu: a) nadzwyczajnych ćwiczeń lub kursów wojskowych, b) zarządzenia Rady Ministrów.

2. W okresie mobilizacji rodzinom: a) żołnierzy wojska stałego, który wskutek ogłoszenia mobilizacji zgodnie z postanowieniem art. 58 ustawy o powszechnie obowiązującej służbie wojskowej, nie mogą uzyskać odroczenia, lub nie mogą z odroczenia tego w dalszym ciągu korzystać, b) osób należących do rezerwy lub pospolitego ruszenia powołanych do czynnej służby wojskowej z tytułu mobilizacji, c) ochotników, odbywających służbę ochotniczą.

—ox ox—

Student żydowski zastrzelony w sali sądowej.

Czerniowce, (Tel. wł.)

W tutejszym sądzie karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw studentom żydowskim oskarżonym o zakłócenie spokoju publicznego. Demonstrowali oni pod gołem niebem przeciw wynikom ostatniej matury, podczas której prawie wszyscy studenci żydowscy nie uzyskali świadectwa dojrzałości.

Podczas rozprawy jeden z antysemitów, znajdujących się w audytorjum strzelił do jednego z oskarżonych studenta Dawida Falika i zabił go miejscu. Sprawcę uwięziono.

Rozstrzelanie dyrektora banku Tichomirowa.

Ryga. (Tel. wł.)

Z Moskwy donoszą: W Samarkundzie odbyła się rozprawa, która wzbudziła wielką sensację szczególnie w rosyjskich sferach bankowych. Na ławie oskarżonych zasiadł dyrektor oddziału chodżenskiego sowieckiego Banku przemysłowego, Tichomirow, oskarżony o faworyzowanie kupców i przedsiębiorców prywatnych przed sowieckiemi przedsiębiorstwami handlowo-przemysłowemi przy udziale kredytów. Oskarżenie dowodziło, że Tichomirow działał rozmyślnie, chcąc „wstrzymać w ten sposób rozwój socjalizmu w Rosji“. Sąd uznał Tichomirowa winnym „kontrrewolucji gospodarczej“ i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Centralny komitet wykonawczy, sowietów prośbę o ułaskawienie odrzucił, wobec czego wyrok wykonano.

Rząd kupuje Druskienniki?

Lwów, 13 listopada.

Jedno z pism warszawskich przyniosło onegdaj nieprawdopodobną wręcz wiadomość, **że rząd ma kupić zdrojowisko Druskienniki, wsławione częstymi odwiedzinami Marszałka Piłsudskiego**, rzekomo na skutek skarg ludności na zarząd zdrojowiska.

Do Druskiennik zjechała komisja ministerjalna, złożona aż z 9 delegatów Ministerstwa zdrowia, skarbu, robót publicznych i Banku Polskiego i w wyniku prac tej **dziewięciogłowej komisji**, dotychczasowi prywatni właściciele Druskiennik otrzymać mają **320 tysięcy dolarów.**

Niewiadomo czy ten nietyle potrzebny **ile znaczny wydatek uchwaliła komisja ponieść z rzeczywistej potrzeby, czy też ad captandam benevolentiam p. Marszałka.**

—oo—

Wieczór taneczny Grety Wiesenthal.

Lwów, 13 listopada.

Taniec nawet na najpoważniejszych scenach jest przeważnie grą mięśni, która na tle rytmiki muzycznej doprowodzona jest często do wirtuozostwa. Zwłaszcza technika brawurowa palców stopy odgrywa tu dużą rolę. Głównym celem jest popisywanie się tańcem brawurowym a wdzięk ruchów i póz malowniczych wraz z mimiką i temperamentem scenicznym są tylko środkami pomocniczemi.

Inaczej się przedstawia taniec współczesny, gdzie głów. celem gry mięśni jest odzwierciedlenie myśli twórczej i uczuć, ukrytych w treści muzycznej. Rytmika choreograficzna w zgodzie z rytmiką muzyczną wgłębia się w tajniki tańca i muzyki, aby dać obraz plastyczny, który wyraża stan uczuciowy i zrozumienie stylu granej muzyki. Ruch, poza, mimika, plastyczność obrazów zależna tu jest od zdolności wyczucia muzyki.

Takie organiczne zespolenie muzyki i tańca ujawnia nam artystka wiedeńska Grete Wiesenthal. Rytm jej istoty zmienia się z rytmami Chopina, Liszta, Mozarta, Smetany, Straussa i t. d. Pełne wdzięku i nieprzezwyciężonego uroku są jej eteryczne ruchy na tle trzyćwierciowego taktu Jana Straussa. Jej dziecięcy uśmiech ustępuje zwolna miejsca sennemu marzeniu, gdy jako podlotek z rozpuszczonemi włosami tańczy przy księżycu walca „Nad modrym Dunajem“. Tak marzy mło de dziewczę przy dźwiękach walca wiedeńskiego. A jaka lekkość i swawola przy Smetanowskiej „polce czeskiej“! U Wiesenthala a także u jej uczenic Halder i Hellriegl ruchy i wyraz twarzy są wolne od sentymentalizmu lub konwencjonalizmu, wszystko jest zespoleniem sztuki choreograficznej z instynktem muzycznym. Jestto taniec uduchowiony, pełen fantazji i ruchów swobodnych; każda z tych trzech to artystyczna indywidualność. Doskonałym akompanjatorem był pianista dr. Guensberg.

Grd.

Na marginesie.

Ewolucja.

Lwów, 13 listopada.

Złośliwi pesymiści i malkontenci twierdzą, że nasza myśl państwowa, jak Meander, płynie zygzakiem raz w lewo, to znów w prawo, słowem ustawicznie zmienia kierunek jak Ćwiakowski orjentację lub Zdziechowski wyznanie.

Jednak według mojego skromnego przekonania jest zupełnie przeciwnie.

Oto od zarania wolności **budowaliśmy w pocie gadatliwych języków sejmowych.** Partje, różnice klasowe, doktryny ideowe wzajemnie skakały sobie do gardła, żarły się, kłóciły, walczyły, plwały, czyli że życie ówczesne rozwijało się pod znakiem wszechstronnej **predylekcji.**

Lecz w maju przyszli nagle **powołani i niepowołani** i w myśl ewangelicznego przysłowia: **poniżeni będą wywyższeni — zasiedli** miejsca, a przeciwników wyrzucili, czyli odbyła się najformalniejsza **relekcja.**

A później? Pamiętamy jeszcze tę „herbatkę“ mocną wprawdzie, lecz przyrządzoną ze samych piołunów. Gdy **prawica** z trudem połykała **dławiący napój, a lewica** słodziła **go „słodkiemi nadziejami“**, ktoś tymczasem przemawiał wszystkim do sumienia; była to słynna majowa prelekcja.

Potem już wszystko poszło gładko. **Ramię przy ramieniu** stanęli **mocno junacy, szkolni a administracyjni reformatorzy, słowem dobrana kolekcja.** I dziś właśnie trwa proces **destylacyjny. Trwa,** przemiana wartości, przegrupowanie sympatji w kierunku Poznania czy Nieświeża, krótko mówiąc, najwyraźniejsza **selekcja.** Co z tego będzie wkrótce, można od biedy przewidzieć. W każdym razie coś podobnego do tego, co już było. Może **elekcja.**

Tak czy owak w przyszłości cały problem ulegnie uproszczeniu i pozostanie **lekcją** ciężkich doświadczeń dla współczesności i poglądową dla historji.

Wid.

Z listów do Redakcji.

Do czego to prowadzi!

Sekcja handlowo - gospodarcza Koła Inwalidów we Lwowie przesyła nam następujące pismo, które bez komentarzy podajemy.

Lwów, 13 listopada.

Od szeregu miesięcy tkwi w Komisji Rady miejskiej, **oferta Towarzystwa kolejowego „Orbis“** na budowę kiosków inwalidzkich, w którym Tow. to nie mniej nie więcej tylko pragnie stworzyć **hegemonię nad całym szeregiem inwalidów,** którzy wykonując sprzedaż w kioskach utrzymują się z tego wraz z licznemi w przeważnej części rodzinami.

Tow. to rzekomo dbałe o estetyczny wygląd miasta **chce żywcem zamurować w betonowych rurach okaleczałych i tak już na pół żywych inwalidów** zyskując na tem spory dochód z rozlepionych na wystawić się mających kioskach afiszów **i podobno Rada miasta na projekt ten się zgadza.** Nie byłoby w tem ostatecznie nic złego, gdyby nie jedno — ale — do tej pory rzecz cała prowadzona jest w głębokiej tajemnicy i nie proponowano nawet **zapytać poszczególnych dzierżawców stanowisk o ich zdanie w tej sprawie** ani też nie starano się zapytać o zdanie Związek Inwalidów, który mógłby w samej rzeczy dać szereg cennych wskazówek kierownikom akcji upiększenia miasta.

Czy Rada miasta zastanowiła się już nad tem, że **redukując** względnie **odliczając** lub też dając w arendę **Tow. prywatnemu** stanowiska **inwalidów kioskarzy** pomnoży i tak **już rażącą nędzę dużej części mieszkańców Lwowa.**

Nad tem naprawdę wartałoby się głęboko zastanowić zanim zapadnie ostateczna decyzja.

Nie wątpimy w to, że ojcowie miasta łącząc piękne z pożytecznem dobrze rozważą wszystkie za i przeciw **zanim przystąpią** do wydania **ostatecznej w tej sprawie decyzji i** pamiętać będą o tem, że inwalidzi **to również obywatele i chyba nie gorsi od członków Tow. „Orbis“,** z którymi można i musi się w końcu liczyć by nie wywoływać **niepotrzebnych fermentów, które doprowadzić mogą do niepożądanych następstw,** tych, którzy staną w obronie warsztatów pracy.

Sprawy tej dla dobra ogółu nie spuścimy z oka i pilnie **śledzić** będziemy jej przebieg odwołując się w wypadku potrzeby o pomoc i opiekę do całego społeczeństwa i Rządu.

Inwalidzi kioskarze.

Nadesłane.

Poświęcenie nowej cukrowni w Horodence.

Lwów, 13. listopada.

Z Horodenki donoszą, że dnia 10. bm. odbyło się tam w obecności reprezentantów władz uroczyste poświęcenie nowowybudowanej cukrowni. Po poświęceniu dokonanem przez proboszczów wszystkich trzech wyznań tj. rzymsko-katol. grecko-katol. i ormiańskiego puszczono fabrykę w ruch.

Cukrownia w Horodence jest własnością sp. akcyjnej Przeworsk.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 14. 11. 26

LORD DUNSANY.

Z Księgi: „O ludziach, bogach i duchach“.

Gdy bogowie spali.

Przełożyła Olga Bilińska.

Wszyscy bogowie panowali w Peganie, a ich niewolnik Czas leżał bezczynnie przed bramą rezydencji albowiem nie miał czego niszczyć. Wtedy to z nudów pomyśleli o światach, wielkich, okrągłych i błyszczących niby małe księżyce. Podnieśli swoje mocarne dłonie, kreśląc w przestworzu boskie znaki. Z myśli ich powstały światy i srebrne księżyce i jęły przesuwać się poprzed bramę Pegany, aby zająć na niebie swoje stałe miejsca, niby okręty stojące na kotwicy, na zawsze tam gdzie je ustaliła wola bogów. Ponieważ światy wszystkie były okrągłe i wielkie i jasność na niebie rozlewały, przeto bogowie radowali i śmiali się, społem klaszcząc w dłonie. Potem zanieśli na kulę ziemską prześliczną swoją zabawkę, zabawę w życie i śmierć; na innych zaś światach uprawiali hazard nowej bardzo przyjemnej ery.

A potem kiedy już dość nadrwili z życia i naśmiali się ze śmierci zawołali głośno: „Czyliż żadna rzecz już nową nie stanie się? I tak ciągle w kółko to wszystko powracać będzie, wszak oczy nasze znużone są tymi jednostajnymi krokami lat i pór roku, nocy i dni, życia i śmierci, które skończyć się nie chcą!“.

Jak małe dziecko, które wpatruje się nieruchomo w nagie ściany ciasnej izby, tak samo współczująco popatrzyli bogowie na światy i rzekli:

— Więc żadna rzecz nową nie będzie?

I w swoim niehumorze nudzili dalej: „Oh, być znowu młodymi i jeszcze raz wyskoczyć z mózgu Mana Yud Sushai!“

Pełni niezadowolenia odwrócili swe oczy od tych wszystkich płomiennych światów i ułożyli się w Peganie do spoczynku ze słowami: „Możliwe że światy znikną, o jakże chętnie zapomnimy o nich!“

I usnęli na dobre.

Witem zerwała jedna z komet swoją kotwicę.

Ciemność ogarnęła niebo, a na dole na ziemi sunęło troje dzieci Śmierci: Głód, dżuma i susza. Oczy głodu były zielone, susza miała czerwone, zaś dżuma ślepą była i tłoczyła wszystko swojemi kopytami.

Ponieważ bogowie spali, wyszło zatem z tamtej strony z krainy ciemności trzech yatusów, trzy demony zła. Na galeonach o srebrnych żaglach przepłynęli rzekę milczenia. Z dala już zobaczyli uśpione dwie gwiazdy, strażniczki Pegany, piękną Yum i Gothum. A kiedy dotarli do rezydencji bogów, cisza ich ogarnęła bowiem bogowie smacznie i mocno usnęli.

Ci trzej yatusowie byli to: Ya, Ha i Snyrg, panowie zła, szaleństwa i chytrości. Ponieważ wysiedli ze swoich galeonów i weszli w ciche progi Pegany, bogom jęło grozić nieszczęście, bogom którzy mocno spali, a ich potęga leżała w kącie: rzecz wyrzeźbiona czarnego kamienia na której wyryto, tajemnicze cztery słowa. O słowach tych nie mogę nic rzec, nawet gdybym je zdołał odcyfrować. Znaczenia prawdziwego tych słów nikt nie wie. Jedni twierdzą, że one mówią o rozkwitnieniu jakiegoś kwiecia w zorzy porannej, a drudzy, że zwiastują szczęście ziemi w górach, inni że śmierć ryb, a są i tacy, którzy mówią, że oznaczają moc, wiedzę i zapomnienie i jeszcze jedno tajemnicze słowo, którego nawet bogowie odgadnąć nie są w stanie.

Słowa te yatusowie odczytali i pobiegli pełni trwogi, aby zanim bogowie obudzą się, dotrzeć na brzeg, do swych galeonów i ujść w dal. Takim to sposobem demony zła stały się bogami i posiadły boską moc. Pożeglowali yatusowie w przestworza, aż w końcu dotarli do jakiejś górzystej wyspy. Tam usiedli na skale jakto bogowie zwykli siadywać z wzniesioną prawicą, gdyż posiedli przecież ich moc. Jednak nikt do nich nie przychodził, nikt ich nie wielbił. Nie lądowały tu żadne okręta, żadna ludzka modlitwa nie mąciła ciszy wieczoru, ani krzyk zarzynanej ofiary, ani dym z całopalenia. Wtedy to rzekli:

— Cóż nam pomoże ta boska moc, którą posiedliśmy kiedy nikt do nas nie zasyła modłów, ani nam składa ofiar?

I Ya i Ha i Snyrg stracili na morze swoje galeony o srebrnych żaglach i popłynęli daleko, aż do brzegów krain w których ludzie przebywają. W końcu dotarli do wyspy będącej osiedlem rybaków. Ludność zoczywszy obcych przybyszy wybiegła na brzeg wołając: „Coście za jedni?“

A oni odrzekli: „Jesteśmy bogami i wymagamy od was czci boskiej“.

A rybacy na to: „My czcimy tutaj boga Ram, boga burzy i grzmotów, przeto innym bogom ofiar nie złożymy!“.

(C. d. n.)

Kurjer tarnopolski.

(Od naszego korespondenta.)

Wyrok śmierci za agitację komunistyczną.

Tarnopol, 12. listopada.

Przed sądem przysięgłych w Tarnopolu odbyła się 10 b. m. rozprawa przeciw trzydziestotrzy letniemu krawcowi Michałowi **Biłemu** z Berezowicy wielkiej i przeciw 21-letniemu Emiljanowi **Jaczmińskiemu** z Ostrowa o zbrodnię zdrady głównej i zakłócenia spokoju publicznego z powodu rozszerzania pism zalecających wprowadzenia ustroju bolszewickiego oraz oderwania Małopolski Wsch. i Białorusi od Państwa polskiego.

W śledztwie policyjnem Biły przyznał przynależność swoją do partji komunistycznej przy rozprawie jednak twierdzi, że jest tylko sympatykiem komunizmu. Oskarżony Jaczmiński natomiast twierdził, że polityką nie zajmuje się i z komunizmem nie ma nic wspólnego. Przysięgli, składający się przeważnie z włościan, odnośnie do oskarżonego Michała Biłego 9 głosami potwierdzili pytanie co do zbrodni zdrady głównej i naruszenia spokoju publicznego, przyczem przysięgli w pytaniu pierwszem postawili kwalifikację obciążającą, że Biły działał jako przywódca i podżegacz, która to kwalifikacja w myśl ustawy połączona jest z **karą śmierci**.

Co do Jaczmińskiego przysięgli potwierdzili pytanie tylko co do zbrodni, zakłócenia spokoju publicznego, za co został skazany na **1 rok więzienia**.

Obrońca dr. Rosenfeld dwukrotnie wniósł, by Trybunał przez jednomyślną uchwałę orzekł, że przysięgli przyjmując istotę zbrodni zdrady głównej, pomylili się, i by sprawę przekazać innej ławie przysięgłych. Wniosku tego Trybunał **nie uwzględnił**.

Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych **skazał Michała Biłego na karę śmierci**. Wyrok ten wywołał niezwykłe wzruszenie.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności, a Trybunał obradował na posiedzeniu tajnem nad sprawą przedstawienia Biłego do ułaskawienia.

Czy Lwów można nazwać wielkiem miastem?

Tradycja kawiarni „De la Paix“,

Lwów, 13 listopada.

Lwów nie ma wielkomiejskiego charakteru. Niema tu tego życia, tego ruchu, tych zabaw i prawie beztroskiego humoru jaki cechuje wielkie miasta. Nie ma tu tej elegancji i wytworności, tego gestu jakie spotyka się np. w Warszawie, Wiedniu i t. p. Dnie są tu szare, beznadziejne, owiane gorączką pracy, noce zaś pełne awantur i burd a pozatem z każdego kąta wyziera nuda, nuda i jeszcze raz nuda.

To, że leją się strugi wódki i piwa to nie zabawa. Nie jest zabawą również ów beznadziejny krąg tańczących manekinów o sztywnych, głupich maskach, silących się na nonszalancki uśmiech, który jest chyba uśmiechem z za grobu, bladym i bolesnym.

To owczy pęd bez własnej myśli, to zasugerowane masy głupców i pijaków.

A gdzie jest t. zw. towarzystwo, gdzie są owi ludzie nadający ton?

W r. 1908 w miejsce zburzonej starej rudery sterczącej przy pl. Marjackim u wylotu ul. Kopernika, wybudowano olbrzymi gmach będący dotychczas chlubą Lwowa. W gmachu tym oprócz szeregu biur, lokali sklepowych i magazynów na I. p. znalazła miejsce olbrzymia sala, którą przeznaczono na kawiarnię.

Posypały się nawet oferty i rozpoczął się zażarty bój oferentów o ów najpiękniejszy lokal kawiarniany. I założono kawiarnię „Avenue“ — siedzibę wytwornego Lwowa. Do roku 1914 kawiarnia ta nadawała ton, a w r. 1914 w czasie inwazji, gdy Małopolskę zalały masy żołdaków, rozpoczął się upadek „Avenue“. Aż zjawił się ktoś, kto przystąpił do restauracji pięknej tradycji jedynego we Lwowie pierwszorzędnego lokalu.

Wraz z gośćmi zmieniono i nazwę kawiarni na „De la Paix“. Sale urządzone na wzór pierwszorzędnych lokali zagranicznych, na miarę europejską, znów otwarły się dla towarzystwa.

Tradycja wróciła. Idąc za obecnym prądem założono bar. Istną bombonierkę — punkt zboru elity miasta Lwowa. Wśród przemiłego nastroju, wiodą prym wytworność i elegancja. Przy tonach jazz-bandowej orkiestry prowadzonej przez fenomenalnego skrzypka p. Schatza tańczy się do późnej nocy, a tańcom przoduje para Rudi i Luci. On z Carlten Hotelu w Marienbadzie, ona z Wiedeńskiego Pawilonu.

Już o godz. 10 wieczorem salwa sarzelających korków z szampana daje znać światu, że jednak Lwów się bawi, że jednak jest tu jeden lokal, który salwuje wielkomiejskość Lwiego grodu.

Posłowie ukraińscy przed sądem w Wilnie.

Warszawa, (Tel. wł.)

Przed sądem apelacyjnym w Wilnie rozpatrywaną będzie 15. bm. sprawa posłów ukraińskich Wasynczuka. Czuczwaja i Kozickiego skazanych przez sąd w Łucku za przemówienia na zebraniach wyborczych na więzienie od $1^1/_2$ do 2 lat.

Sąd apelacyjny w Lublinie zniósł wyrok sądu Łuckiego. Na skutek zażalenia prokuratora Najwyższy sąd w Warszawie zniósł jednak wyrok uwalniający sądu apelacyjnego w Lublinie i delegował sąd apelacyjny w Wilnie do ponownego rozpatrzenia sprawy. Jednym z oskarzonych przed sądem w Wilnie będzie poseł adwokat Śmiarowski.

Osada „dzikich ludzi“ w Rumunji.

Czerniowce, w listopadzie.

Żandarmerja rumuńska dokonała w tych dniach **niezwykłego odkrycia w Karpatach Transylwańskich.**

W okolicach Ługosza znajdują się olbrzymie lasy państwowe, a miejscowości te są jeszcze zupełnie nie zbadane. Wśród ludności rumuńskiej utrzymywały się najrozmaitsze legendy o mieszkańcach owych dziewiczych lasów. Według jednej wersji lasy te zamieszkiwane być miały **przez djabłów** (!), według innej znów — przez **dzikich ludzi**. W wioskach okolicznych tajemnicze jakieś bandy dokonywały od czasu do czasu śmiałych napadów rabunkowych.

W r. 1918 władze węgierskie postanowiły zbadać tajemnice dziewiczych lasów transylwańskich.

Wskutek wybuchu rewolucji akcji tej nie przeeprowadzono jednak do końca. W tych dniach prefekt powiatu na skutek coraz częściej powtarzających się napadów bandyckich postanowił zarządzić obławę w transylwańskich lasach państwowych.

Silne oddziały żandarmerji przez kilka dni krążyły po lasach, aż wreszcie udało im się natrafić na osadę „dzikich ludzi“. Ponieważ bandyci byli, jak się zdaje, o akcji żandarmerji poinformowani, opuścili przed przybyciem żandarmów do wioski swe domy, gdzie pozostali jedynie starcy. W wiosce niema cerkwi ani szkoły, a mieszkańcy jej, jak z zeznań aresztowanych starców wynika, nie wiedzą co to jest oświata i cywilizacja, ustrój państwowy itd. „Dzicy ludzie“ w lasach transylwańskich trudnią się rozbojami, polowaniem i hodowlą bydła.

Co do przynależności rasowej owych ludzi, dotychczas nic bliższego nie wiadomo. Ich mową potoczną jest mieszany djalekt rumuńsko-węgierski. Aby nie dopuścić do wymarcia tego rodu, dzicy ludzie unosili młode kobiety z okolicznych wiosek. Celem dokładnego zbadania tajemniczej osady i jej mieszkańców, wysłana będzie do lasów ługoszowskich specjalna ekspedycja naukowa.

Kurjer literacki.

Nr. 46 „Wiadomości Literackich“ przynosi wywiady z malarzami polskimi we Francji, prof. Pankiewiczem, Kislingiem i Menkesem, korespondencję J. Iwaszkiewicza z Wiednia o zjeździe związków współpracy intelektualnej, notatki, wywiady, z okazji 25-lecia Filharmonji Warszawskiej, z dyr. Chojnackim, Młynarskim i L. Różyckim, artykuły polemiczne „O Słowackiego“ i „Z. A. D. cofa się“, artykulik w sprawie nagród literackich, recenzje An. Slonimskiego z ostatnich filmów polskich („Trędowata“), anegdoty, dział „Polska zagranicą“, korespondencję i t. d.

Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“. Na treść zeszytu składają się: „Milczenie władz administracyjnych“ przez prof. Wasiutyńskiego; „Metryki podrzutków w b. zaborze rosyjskim“ przez H. Konica; „Nieco o stosunkach prawnych na Litwie“ przez prof. Glasera; „Prawo strajku wobec Konstytucji“ przez P. Leśniowskiego; „Druga Inflacja Polska“ przez prof. Krzyżanowskiego; „Próby rewizji zasad ekonomji agrarnej“ przez dr. Biegeleisena; Przegląd Piśmiennictwa; 63 recenzyi i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej; Przegląd Prawodawstwa karnego, handlowego i kronika ustawodawcza; Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, oraz Orzecznictwo Najwyższ. Trybunału Administracyjnego; Kronika Ekonomiczna: przemysł i górnictwo, stosunki walutowe, kronika światowa. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

Ewa Domańska: Cichemu Bogu, poezje 1926, Lwów, Ateneum str. 55. W półmroku kościelnych krucht, w bocznych kapliczek cieniu, dostrzeżesz łacno postać zgarbioną, klęczącą. Ruchami nagłemi, pieściwemi rękoma chwyta, obejmuje w drzewie wyciosaną mękę bożą. Gorejącemi, spragnionemi, łaknącemi ustami do stygmatów Ukrzyżowanego przywiera, miłość swą niekłamaną do stóp mu kładąc... Mistycyzm głęboki, a jednak cielesny, tęsknota tak wielka, że aż zmysłowa. Religio w pojęciu pierwotnem: zaślubiny, stułą nierozwiązalną człowieka z Bogiem wiążące...

Swiadomie oblekła kapłanka w szatę pokory swe przeżycia. Prostota, co więcej ubóstwo formy wynikło z głębokich intencyj autorki. Niema tam obrazów górnych wyszukanych, jest za to żarliwą rytmiką kobiecości — tętniące serce.

K. D.

Ze świata.

+ **Aparat elektryczny do obliczania głosów w parlamencie fińskim.** Szwecka fabryka telefonów Ericksona złożyła marszałkowi fińskiego parlamentu ofertę na założenie elektrycznego aparatu do obliczania głosów. Aparat zbudowany jest na podobieństwo automatycznego telefonu. Pod pulpitem każdego posła znajdują się dwa guziki z napisami: „Tak“ i „Nie“, ukryte w ten sposób, aby zachować tajemnicę głosowania. Na znak dany przez marszałka, posłowie naciskają odpowiednie guziki, a po kilku sekundach na oświetlonej tablicy ukazuje się rezultat głosowania.

+ **Palacze papierosów — najlepszymi robotnikami!** Jeden z amerykańskich profesorów, badał przez długie lata jaki wpływ wywiera palenie tytoniu na organizm ludzki i doszedł do wniosku, że wpływ ten nie jest tak szkodliwy jak sądzą powszechnie. Podniesienie ciśnienia krwi po wypaleniu papierosa, równa się tej samej podniecie, jaką doznaje człowiek uśmiawszy się z dobrego dowcipu. W dalszych swoich studjach ma wykazać ów profesor że mężczyźni, którzy palą są bardziej sprawniejsi przy pracy, aniżeli niepalący.

Demonstracje bezrobotnych w Drohobyczu

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, 12 listopada.

Dzisiaj między godziną 10 a 12, odbyła się **w Drohobyczu demonstracja bezrobotnych z Borysławia i Drohobycza,** przy udziale przeszło 1.000 demonstrantów. Demonstranci podburzani widocznie przez nieodpowiedzialne wywrotowe elementy, **zaczęli przybierać groźną postawę,** jednakże Starostwu udało się przy pomocy oddziałów policji pieszej i konnej **utrzymać spokój.** Starosta przyjął następnie **deputację bezrobotnych,** która przedłożyła mu żądania co do zwiększenia zasiłków, przywrócenia odebranych zasiłków oraz rozdawnictwa artykułów żywności i węgla. Starosta zapewnił deputację, **że władze poczyniły już względnie bezzwłocznie poczynią odpowiednie kroki w celu pospieszenia z pomocą bezrobotnym.** Deputacja zakomunikowała powyższe zebranym, którzy następnie **rozeszli się spokojnie pod wpływem perswazji organów policji państwowej.**

—oxxo—

Ustawa o ustroju szkolnictwa polskiego w przygotowaniu.

Warszawa, 12. 11. (PAT.) Pan minister prof. Bartel powołał **komisję dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów Ministerstwa oświaty, której zadaniem będzie przygotowanie projektu ustroju w szkolnictwie.** W najbliższych dniach rozpocznie się w tej sprawie konferencja pod przewodnictwem p. ministra Bartla, zaś 5 grudnia odbędzie się **ziazd reprezentantów szkół akademickich, średnich i powszechnych,** dla przeprowadzenia dyskusji nad projektem opracowanym przez komisję ministerjalną.

—xo ox—

Socjaliści niemieccy wchodzą do koalicji rządowej.

Berlin. 12. 11 (PAT). Praktycznym wynikiem kompromisu zawartego między rządem Rzeszy a socjalistami ma być udział przedstawicieli frakcji socjalistycznej w międzypartyjnym komitecie koalicji rządowej. Obóz lewicowy nazywa załagodzenie przesilenia gabinetowego wyraźną klęską niemiecko-narodowych, którzy przeliczyli się w swej kalkulacji destrukcyjnej. W dniu jutrzejszym Reichstag ma odroczyć się na przeciąg jednego tygodnia. W międzyczasie toczyć się będą — jak podaje Berl. Tageblatt — dalsze rokowania o utworzenie t. zw. wielkiej koalicji.

Pierwszy występ ustawy kagańcowej we Lwowie.

Lwów, 13 listopada.

Wczoraj skonfiskowany został administracyjnie (z zastosowaniem nowego dekretu prasowego) „Wywiad Codzienny" z powodu zamieszczenia artykułu p. t.: „Kagańcowy artykuł polityczny".

—oo—

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 12 listopada.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, omawiano wniosek ministra pracy, **który domagał się na pomoc dla bezrobotnych w naturze 5 milj. zł.** Rada Ministrów przyznała **2.550.000 zł. na zakupno ziemniaków, maki i węgla.** Produkty te będą rozdawane bezrobotnym nie korzystającym z zapomóg ani państwowych ani samorządowych.

—oo—

Swięto muzyki polskiej.

Warszawa, 12. 11. (AW.) W niedzielę 14 b. m. odbędzie się tu **uroczystość odsłonięcia pomnika Chopina,** dłuta Wacława **Szymanowskiego.** Uroczystość ta zbiega sie z 25-tą rocznicą istnienia Filharmonji warszawskiej. W tem święcie muzyki polskiej **wezma m. in. udział przedstawiciele 22 państw.** Już dziś przybyły do Warszawy liczne grupy gości ze świata muzycznego i naukowego.

—ow—

POROZUMIENIE PRASOWE POLSKO-CZESKIE.

Praga. 12. 11. (PAT). Na posiedzeniu syndykatu dziennikarzy czechosłowackich w d. 8 listopada br. został wybrany komitet w myśl konwencji prasowej polsko- czechosłowackiej, do którego wszedł również referent prasowy poselstwa polskiego p. Czosnowski. Komitet ukonstytuował się 10 listopada. Na jego czele stanął dyrektor Cepsu p. Svihowsky. Do współpracy z komitetami kooptowano wielu dziennikarzy, z prezesem komitetu sen. Pichlem na czele. Postanowiono zawiadomić syndykat warszawski o ukonstytuowaniu się i podjęciu pracy. Komitet organizuje kursy dziennikarstwa polskiego dla dziennikarzy i zajął się propagandą uroczystości Chopinowskich.

Sensacyjne wyniki rewizji w fabryce broni Steyr.

Wiedeń, 12. 11. (AW.) Międzynarodowa komisja kontroli zbrojeń dokonała ostatnio w fabryce broni Steyr **pod** Wiedniem **rewizji, która dała sensacyjne wyniki.** Przedstawiciele komisji stwierdzili, że w fabryce znajduje się **cały szerek konstrukcji maszynowych, które mogą być jeszcze użytkowane do wyrabiania broni.** Na podstawie tego stwierdzenia, komisja mimo protestów zarządu fabryki dokonała zajęcia maszyn określonych, jako zdolne do produkcji broni. Ilość zajętych maszyn jest tak wielka, że do ich transportu potrzeba 75 do 100 wagonów maszynowych.

—xo ox—

Koszty utrzymania w miastach Polski.

Warszawa, (Tel. wł.)

Wedle obliczeń kosztów żywności za wrzesień br. do najdroższych miast w Polsce należą Lwów, Borysław, Królewska Huta, Łódź, Katowice, Inowrocław i Bielsko. Borysław wykazuje koszty żywności tylko o 2·2 proc. niższe niż w Warszawie, podczas gdy wymienione powyżej inne miasta są tylko o mniej niż 10 proc. tańsze od Warszawy. Natomiast Kołomyja est tańszą o 27·1 od Warszawy.

Do tanich miast w Polsce należą Stryj, Równe, Łomża, Płock i Radom, które są o przeszło 20 proc. tańsze od Warszawy.

POGRZEB Ś. P. ROMANA NEGRUSZA.

Lwów, 13 listopada.

Pogrzeb profesora Uniwersytetu lwowskiego ś. p. **Romana Negrusza** odbył się wczoraj rano z **kościoła św. Mikołaja.** Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego, odśpiewał **chór akademicki** „Beati mortui", następnie przemówił imieniem senatu akademickiego **prof. Loria.**

W pochodzie na cmentarz Łyczakowski uczestniczyli przedstawiciele **świata naukowego** i liczne rzesze **młodzieży.** Na cmentarzu pożegnał zmarłego profesora w imieniu słuchaczów Wszechnicy **p. Alfred Stachy.**

—oo—

PRZED UREGULOWANIEM ZATARGU W ANG. PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Londyn, 12. 11. (PAT.) Panuje tu ogólna **nadzieja na rychłe uregulowanie zatargu w przemyśle węglowym.** Ostateczne uregulowanie sprawy może ulec pewnej zwłoce przy ewentualnem przesłaniu opracowanych warunków do poszczególnych zagłębi węglowych. W oczekiwaniu dalszych wypadków komitet wykonawczy górników oraz właściciel kopalń zajiną **stanowisko neutralne.**

WŁAŚCICIELE KOPALŃ ANG. PRZECIW UGODZIE Z GÓRNIKAMI.

Londyn, 12. 11. (PAT.) Właściciele kopalń węgla ogłosili dzisiaj rano deklarację, która zdaje się świadczyć o krytycznej postawie tych kół względem warunków ugody, proponowanych przez rząd.

—o—

KATASTROFA W TUNELU.

Berlin, 12. 11. (PAT). W czasie robót przy rozbudowie miejskiej kolei podziemnej, zawaliła się ściana jednego ze świeżo wybudowanych tunelów i pogrzebała szereg robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 6 robotników ciężko rannych.

BOMBY KATALOŃCZYKÓW.

Paryż. 12. 11. (PAT). Ilość bomb, które znaleziono u separatystów katalońskich na granicy francusko-hiszpańskiej wynosi 400. Mają one wielkość granatu ręcznego. Akta dotyczące śledztwa w sprawie Matia Garibaldiego zostały przekazane prokuratorji.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

KURJER TEATRALNY.

Józef Schwarz, znakomity barytonista opery wiedeńskiej, obecnie opery berlińskiej, zmarł mając 45 lat. Był to doskonały przedstawiciel włoskiego „bel canto", którem zachwycał słuchaczy zarówno z estrady jak i sceny.

Różne.

— **Dziennikarska „Czarna kawa"** z dancingiem, pierwsza z szeregu imprez tego rodzaju, które Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie urządza w tym sezonie na dochód wdów i sierot po dziennikarzach, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 bm. w kawiarni „Louvre" (dawniej Renaissance). Wydział Towarzystwa poczynił starania, aby niedzielna „Czarna kawa" wypadła pod każdym względem jak najlepiej i pozwoliła uczestnikom jej spędzić mile i przyjemnie czas. Do współudziału w bogatym programie artystycznym uproszono szereg pierwszorzędnych sił artystycznych. Wystąpią w nim tacy artyści jak pa. Korabianka i Martówna oraz pp. Ciesielski i Warzkowicz, a jako akompanjator przyjął udział p. Wojnarowicz. Początek o godz. 4 po południu, koniec po godzinie 8-mej.

— **Katastrofa budowlana w Paryżu.** Przy ulicy Pierre w centrum Paryża nastąpiła katastrofa budowlana przy budowie nowego gmachu ośmiopiętrowego. Zabitych zostało 8 robotników.

—o—

KRONIKA.

LISTOPAD
13
SOBOTA

Dziś: rzym.-kat. Stanisława Kostki gr.-kat. Stachija.

Jutro: rzym.-kat Jozafata gr.-kat. N. D. 21 po S.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota 13 bm. o 3.30 pop. „Wniebowzięcie Hanusi" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 13 bm. o 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa", farsa w 3 akt. G. Mentgommery'ego premjera.
Niedziela 14 bm. o 3.30 pop. „Przyjaciele", ceny znizone pop.
Niedziela 14 bm. o 7.30 wiecz. „Wesołe Kumoszki z Windsoru".
Poniedziałek 15 bm. „Cały dzień bez kłamstwa..."

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 13 bm o 3 pop. „Hrabina Marica", ceny znizone popoł.
Sobota 13 bm. o 7.30 wiecz. „Życie paryskie".
Niedziela 14 bm. o 3 pop. „Księżniczka Czardasza", ceny znizone pop.
Niedziela 14 bm. o 7.30 wiecz. „Nasza żonusia".
Poniedziałek 18 bm. „Teresina".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7·30 „Porwanie Sabinek".
Niedzizla z powodu uroczystości jubil. św. Stanisława Kostki Teatr Mały nieczynny.
Poniedziałek o 7.30 „Porwanie Sabinek"
Wtorek o 7.30 „Porwanie Sabinek".
Środa o 7.30 „Porwanie Sabinek".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Czarny Orzeł".
Chimera. „Zabawka paryska"
Palace: „Wesoła wdówka".
Kopernik: „Ostatnie dnie Pompeji".
Lew: „Ostatnie dnie Pwmpeji".
Marysionka: „Pożar serc".
Uciecha: „Tajemnicza ręka".

—oo—

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Poniedziałek 15 listopada: Tryjesteński Kwartet Smyczkowy. 3221

—oo—

— **Teatr Wielki.** Dziś o godzinie 3.30 popołudniu dla młodzieży szkolnej — po cenach znacznie zniżonych — prześliczna wizja dramatyczna G. Hauptmanna: **„Wniebowzięcia Hanusi"**, — z p. Grzębską w roli tytułowej.

Wieczorem o godzinie 7.30, premjera niebywale oryginalnej arcywesołej komedji amerykańskiej G. Montgommery'ego: **„Cały dzień bez kłamstwa..."**. W czołowych rolach tej świetnej przekomicznej sztuki wystąpią pp. Trapszo, Lewicka, Wołoszynowska, Klimontowiczówna, Grzębska, Smereczanka, Dobrzański, Dąbrowski, Ratschka i Winkler — z reżyserem sztuki, Kazimierzem Okornickim. Doskonałe urządzenie sceny, pomysłu Ignacego Stahla.

W niedzielę, o godz. 3.30 popołudniu po cenach znacznie zniżonych przepiękna komedja arcymistrza polskiej literatury dramatycznej Aleksandra dr. Fredry **„Przyjaciele"**.

Wieczorem o godz. 7.30, wspaniała opera komiczno-fantastyczna, O. Nicolai'a: **„Wesołe kumoszki z Windsoru"**.

— **Teatr Nowości.** Dziś popołudniu, o godz. 3-ciej, śliczna operetka Emeryka Kalmana: **„Hrabina Marica"**. w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z p. Miłowską w partji tytułowej, oraz z p. Wawrzkowiczem, godnym jej partnerem. Wieczorem, o godz. 7.30, nieschodząca z afisza i stale wypełniająca widownię, czarująca opera komiczna J. Offenbacha: **„Życie Paryskie"**.

W niedziele, o godz. 3-ciej popołudniu po cenach znacznie zniżonych — ulubiona, cudnie melodyjna operetka Kalmana: **„Księżniczka Czardasza"**, — ze znakomitą odtwórczynią roli tytułowej p. Heleną Miłowską. Wieczorem, o godz. 7.30, ciesząca się stale powodzeniem na wszystkich scenach polskich, przepyszna komedja amerykańska Hopwooda: **„Nasza żonusia"**.

— **Związek Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej** zawiadamia, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 15-tej w sali Pol. Domu Akad. fundacji J. i L. Hermanów przy ul. Królewskiej l. 7. Obecność członków obowiązkowa.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—oo—

Mówią, że...

do niedawna jeszcze uchodziliśmy za naród uprzejmy a szczególnie Lwów słynął ze swej gościnności, gotowości do usług i grzeczności.

— — — — — — — — — —

coś się jednak zmieniło, jakoś po wojnie maniery nasze stały się... grubsze, staliśmy się szorstcy, opryskliwi, nieuprzejmi. Onegdaj obserwowaliśmy na jednej z najruchliwszych ulic miasta, podczas zbiórki nie już niechętne ale wprost niegrzeczne zachowanie się pewnej grupy publiczności. Ostatecznie każdemu wolno nic nie dać, ale te uwagi!! Dwu młodych ludzi podchodzi z puszką. Nie dostają nic, ale szłyszymy jak padają za nimi zdania: „Dość już tego naciągania"(!) „Ciągłe dziadowanie". „Wyjść nie można, bo napadają". „Djabli nadali te zbiórki". „Że też policja..." itp. Mniejsza już o cel, który każdy powinien zrozumieć, ale te głośne wyzywania i docinki! Inaczej dawniej było. Tak, ale ta postrojona dzisiejsza publiczność!... Szkoda mówić, wiemy co o niej sądzić. Pełno jej na dancingach nocnych, w kawiarniach i innych lokalach, za to tam, gdzie nabrałaby dobrych manier i kultury świeci nieobecnością: w teatrach, na wystawach, w księgarniach. Inteligencja prawdziwa zeszła na dziady, wstydzi się wyjść na ulicę, bo nie ma w czem, więc też i ulica nabrała innego wyglądu. Niema co! Chamiejemy!! A w wielkiej mierze wina to tych, którzy ciągle jeszcze nie potrafią zrozumieć nędzy tych warstw, które są „solą" społeczeństwa. Zapewne, można i bez „soli". Ostatecznie można jeść i z koryta i też będzie się żyło. Zwłaszcza jeśli to koryto będzie ze złota!

rrr.

—oo—

— **Wysprzedane do ostatniego miejsca dwa ostatnie przedstawienia „Porwania Sabinek"** zmuszają dyrekcję Teatru Małego do zatrzymania na afiszu jeszcze przez kilka dni tej kapitalnej farsy, w której, w której dyr. Czarnowski i reżyser Rasiński zmuszają widownię do homerycznego śmiechu. Premjera wobec tego odbędzie się dopiero w połowie przyszłego tygodnia. W niedzielę z powodu uroczystości jubileuszowych św. Stanisława Kostki Teatr Mały nieczynny.

— **Tryjesteński Kwartet smyczkowy** znany już naszej muzykalnej publiczności zespół, grać będzie w sezonie bieżącym jeden raz w poniedziałek 15 bm. O zespole tym jako jednym z najznakomitszych w Europie pisał m. i. „Kurjer Warszawski" **Produkcja Kwartetu była fenomenalnem zjawiskiem, jakie się niezmiernie rzadko spotyka, była idealnym wyrazem doskanałości artystycznej.** Brzmienie Kwartetu Tryjesteńskiego jest czemś, co zdaje się przechodzić chwilami poza naturę dźwięku instrumentów smyczkowych i staje się materalizacją przedziwnie szlachetnej muzyki, jakiejś poza ziemskiej. Tutaj naprawdę dzieją się cuda piękności.

— **Teatr „Pawie Oko" w Bagateli.** Premjera doskonałej rewji w 24 obrazach p. t. **„Pszczamy się"** odbędzie się dziś w sobotę tj. dnia 13 bm.. Jak to było do przewidzenia wywołała zapowiedź otwarcia we Lwowie stałego Teatru rewjowego opartego na wzorach paryskich i Wiednia niezwykle żywe zainteresowanie. Toteż pokup na bilety jest niezwykle silny. — Resztę biletów nabyć można w kasie Teatru Bagatela.

— **„Sokół-Macierz"** wzywa wszystkich członków (Druchny) na zebranie w niedzielę, dnia 14 listopada br. o godz. 11·45 punktualnie do małej sali od ul. Sokoła 7. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z Rady Zwiazkowej w Warszawie. 2) Przedstawienie programu uroczystości jubileuszowych 60-lecia. 3) Wybór komitetów zlotowych. Wobec zgłoszeń z całej Polski i spodziewanych bardzo licznych delegacji i wobec obowiązku przyjęcia Sokolstwa polskiego z całą wspaniałością i serdecznością, jaką Lwów się odznacza, wobec wspomnień zlotów przedwojennych, koniecznem jest, aby wszyscy członkowie bez wyjątku stanęli do pracy, która już się musi rozpocząć z całym pośpiechem. Spodziewamy się przeto, że żaden z członków nie uchyli się od obowiązku pracy nad należytem przygotowaniem jubileuszu własnego, najstarszego gniazda. **Wstęp za okazaniem legitymacji.**

— **„Podstawy liryki Kasprowicza".** Prelekcja doskonałego znawcy twórczości Kasprowicza **Ostapa Ortwina,** urządzona staraniem Zawodowego związku Literatów Polskich, odbędzie się dziś w sobotę 13-go b. m. w sali ratuszowej o godzinie 7.30 wieczór. Bilety w cenach popularnych do nabycia wyłącznie u wejścia do sali przed odczytem.

— **Żałobne nabożeństwo** za niezapomnianych nigdy Fundatorów „Gwiazdy": ś. p. Karoliny z książąt **Ponińskich ks. Lubomirskiej**, śp. Franciszków **Kobielskich** i śp. Jana **Nazalewicza,** odbędzie się staraniem „Gwiazdy" lwowskiej w poniedziałek **15 listopada b. r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów.** Na nabożeństwo to zaprasza Wydział wszystkich członków Stowarzyszenia.

— **Niedzielne popularne wykłady higjeniczne.** W niedziele, 14 listopada odbędzie się o godzinie 11-tej przed południem w kinoteatrze Marysienka wykład dra Witolda **Łuczyńskiego** p. tyt.: **Wpływ życia i jego warunków na zużywalność naczyń krwionośnych i serca, z pokazem licznych przeźroczy.** Początek punktualnie o godzinie 11-tej.

— **Koło Mechaników L. O. P. P.!** Rozdanie świadectw z Kursu mechaników - lotniczych, urządzonego staraniem Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. we Lwowie i Instytutu technologicznego — odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 12-tej w sali **Instytutu technologicznego ul. Bourlarda.** Po rozdaniu świadectw odbędzie się Walne Zgromadzenie Koła.

— **„Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.,** poczuwa się do miłego obowiązku, tą drogą złożyć wyrazy szczerego podziękowania P. T. Książnicy Atlas, S-ce naftow. Dniestrzańskiej za hojnie udzielone subwencje na rzecz wdów i sierot po Obrońcach Lwowa, oraz wszystkim Firmom, Instytucjom i P. T. Kupcom za tylokrotne przyjście Związkowi z pomocą datkami pieniężnymi czy też w naturze".

— **Wydział „Gwiazdy" lwowskiej** zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że moga ubiegać sie o bezzwrotny zasiłek z fundacji ś. p. księcia **Hieronima Lubomirskiego,** której odsetki przeznaczone są corocznie dla jednego z członków „Gwiazdy" lwowskiej, celem dopomożenia mu w otwarciu samoistnego warsztatu pracy. Bliższe informacje codziennie wieczorem w Biurze Stowarzyszenia, dokąd też należy wnosić podania, najpóźniej do niedzieli 21 listopada b. r.

— **Na oceanie elektrycznym.** Pod tym tytułem odbędzie się w niedzielę 14 bm. prelekcja inż. Libańskiego, w Sokołu — staraniem Tow. N. S. W., które pod przewodnictwem prof. Słowika, organizuje szereg wykładów popularnych.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** Dziś w sobotę dnia 13. bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali Giełdy (gmach Izby Handlowej) odbędzie się wieczór dyskusyjny, który zagai dr. Leon Jekeles, na temat „Manifest Finansistów". Goście mile widziani.

— **Kurs nauki obywatelstwa.** Staraniem krakowskiego oddziału Towarzystwa „Służba obywatelska" odbędzie się w Krakowie kurs „Nauki obywatelstwa" od 22/XI. do 22/XII. br. Wykłady i seminarja odbywać się będa w Państwowej szkole zawod. żeńskiej. Zwierzyniec ul. Syrokomli 15. Zarząd kursu służy chętnie pomocą w wyszukaniu pomieszkania dla słuchaczów, oraz udzielać będzie wszelkich wskazówek. Adres: Kraków, Zwierzyniec ul. Syrokomli l. 15 na ręce przewodn. Heleny Witkowskiej lub sekretarki Róży Książkiewiczowej.

— **Odwołanie wykładu.** Zapowiedziane na 14 i 15 bm. wykłady szefa Sztabu O. K. VI. płk. Szt. Gen. Koca (z serji Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych) zostały odwołane i odbędą się 28 bm. na temat: „Wojna nowoczesna wojną narodową" i 2 grudnia na temat: „Powstanie armji polskiej".

— **XVI. posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w sobotę dnia 13 listopada o godz. w pół do 8-mej (7.30) wieczorem, w zwykłej sali posiedzeń Koła gimnazjum I. ul. Kubali, sala kl. V., II. p.

— **Samobójstwo w Kleparowie.** W Kleparowie we własnem mieszkaniu (Sobieskiego) powiesił się 60-letni kowal Jan Żółtowski. Powód samobójstwa na razie nieznany. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (400.) Godz. 17.30. Jazz-Band. — Godz. 19.00. Odczyt p. t. „Wacław Sieroszewski" wygłosi redaktor Dębicki. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Budapeszt (535.6.) Godz. 20.00. „Faust" przez Goethego. Studjum i przedstawienie.

Zurich (500.) Godz. 19.00. Bicie dzwonów z kościołów zurychskich.

Berlin (483.) Godz. 20.30. Wieczór tańca.

Oslo (370.4.) Godz. 21.00. Program z Variete.

Frankfurt (394.7.) Godz. 20.15. Koncert wokalny Roberta Koppela.

Wrocław (357.1) Godz. 22.15. Muzyka taneczna.

Praga (348.9.) Godz. 20.00. Koncert wieczorny.

Mediolan. (315.8). Godz. 23.00 Jazz-Band.

Lipsk (322.6.) Godz. 20.30. Wesoły wieczór z udziałem artystów dramatycznych i orkiestry.

SCHEMATY DWU I TRZY-LAMPOWYCH APARATÓW.

Tym radjoamatorom, którzy chcą poświęcić kilka wieczorów na sporządzenie odbiornika radjowego możemy polecić wypróbowane schematy dwu-lampowej negadyny i trzy-lampowego **Reinartza.** Warszawskie wydawnictwo Radjo-amatora dostarczyło tutejszej firmie **Radjo-Kinofot** Lwów, Trzeciego Maja 11 a, teczki Radjoamatora No 1 dwu-lampowa negadyna i No. 2, 3-lampowy Reinartz. Przeprowadzone obliczenia kosztów sporządzenia aparatu wedle dokładnych danych teczki No. 1, t. j. dwu-lampowej negadyny i teczki No. 2, 3-lampowego Reinartza, przekonują, że można uzyskać doskonały odbiornik radjowy, wydawszy na zakup pierwszorzędnych części składowych **od 100 do stukilkudziesięciu złotych.**

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

ZJAZD DYREKTORÓW GIEŁD TOWAROWYCH.

W Krakowie odbyły się obrady zjazdu dyrektorów giełd towarowych Rzeczypospolitej polskiej. W obradach wzięli udział pp.: dyr. Staniszewski imieniem giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, dyr. Głowacki imieniem giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu, dyr. dr. Paneth imieniem giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie. Giełdy zbożowa i towarowa w Krakowie reprezentowane były przez prezesa giełdy p. Żeleńskiego, wiceprezesów: pp.: Bincera i Buszczyńskiego, dyr. dr. Landy'ego i syndyka dr. Cieszyńskiego. Podłożem zjazdu jest konieczność nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. i jego przystosowanie przepisów do potrzeb życia wych handlu. Po dwudniowych obradach ustalono zmiany, które w przygotowanej noweli winny być uwzględnione i to zarówno w sprawie przepisów, normujących organizację giełdy, jak i co do zakresu działania giełdowych sądów rozjemczych.

GIEŁDA LWOWSKA.

Zainteresowanie dla akcji zwiększone. Kursa przeważnie utrzymały się na dotychczasowej wysokości. Potaniały tylko następujące papiery: Browary, Tespy, Parowozy. — Duża chęć kupna Lokomotyw, podaż niedostateczna.

Podaż nadal duża przy odpowiednim popycie. Tendencja chwiejna. Usposobienie dość ożywione.

Kotowane: Bk. Hipoteczny 0.63, 0.64; Przemysłowy 0.17, 0.18; Browary 104.00; Chodorów 107.00; Ćmielów 0.25, 0.26; Lokomotywy 1.90; Gazolina 2.40; Nitrat 0.12; Oikos 29.00; Parowozy 0.27 i pół; Tesp 17.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Skromny przydział wagonów dyrekcji lwowskiej, wywołał na giełdzie lekko ożywioną podaż, o ile w najbliższej przyszłości dostateczna ilość wagonów będzie dostarczona, spodziewać się należy znacznej zniżki cen zbóż chlebowych. Tendencja dla towaru nadającego się do natychmiastowej dostawy zwyżkowa, pozatem ustabilizowana. Usposobienie ożywione.

Pszenica dworska 48.00—48.50; pszenica zbiorowa 46.00—47.50; żyto 37.25—38.25; Owies 30.00—31.00; kukurudza rumuńska 31.00—32.00; fasola krasa 41.50—43.50; otręb żytni netto bez worka 21.50—22.50; otręb pszenny netto bez worka 22.-; mak niebieski 175.00—185.00.

Reszta cen bez zmiany i wszystkie ceny szacunkowe.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Z kraju.

× **Pożyczka 15 miljonów dla Łodzi.** Magistrat łódzki otrzymał od konsorcjum angielsko - amerykańskiego oferty w sprawie udzielenia Łodzi pożyczki 15 miljonów dolarów na 8 procent rocznie. Pożyczka ta ma być użyta na inwestycje miejskie a to wodociągi, nową gazownię i szpitale miejskie.

× **Skazanie kierownika szkoły za podrabianie świadectw szkolnych.** Sąd karny w Łodzi rozpatrywał sprawę Strofa, kierownika szkoły powszech. w Zelawie. Wraz z żoną podrabiał on świadectwa szkolne i sprzedawał po 200 zł. Sąd skazał Strofę na 1½ roku więzienia a żonę jego na 6 miesięcy.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

Dziś: 2.15 pop. Boisko Cytadeli. SPARTA—HASMONEA.

Baden-Szwecja-Baden 7:2 (4:1).

Praga. W dniu 11 bm. powróciła Sparta ze swego tournee po Ameryce, witana owacyjnie na dworcu przez reprezentacje związku i klubu.

Sparta rozgrała w Ameryce 12 zawodów z czego 7 wygrała, 2 przegrała a w 3 wyszła na remis.

KLEINADEL PRZECIWKO BOROTRZE.

Paryż. W półfinale gry panów o puhar Gaut'a spotkał się Kleinadel z drugim tenisistą świata Borotrą. Zapowiadała się kompletna porażka Polaka. Tymczasem Kleinadel w pierwszym secie górował spokojem i taktyką nad przeciwnikiem i wygrał w stosunku 6:3. W drugim secie z początku przeważał znów Kleinadel i prowadził 3:1. Zanosiło się na porażkę Borotry. Ale tu nastąpiła chwila przełomowa. Po Kleinadlu znać zmęczenie, tymczasem Borotra opanował się zupełnie i wygrywa drugiego seta 6:3. Trzeci decydujący set wygrywa już pewnie Borotra 6:1.

W drugim półfinale zwycięzca Czetwertyńskiego Denys Laurent zwyciężył niespodziewanie mistrza Indji Jacoba 6:3, 2:6, 6:2.

W półfinale gry mieszanej para des Landes i Kleinadel została pokonana przez parę Besnoras i Borotra 2:6, 2:6.

Prasa paryska bardzo szeroko rozpisywała się o sukcesach obu graczy polskich i podnosiła świetną technikę i spokój w grze Kleinadla.

W sobotę 13 i niedzielę 14 b. m. odbędą się na Cytadeli dwudniowe zawody w piłce nożnej — prawdopodobnie ostatnie w tym sezonie między Hasmoneą a Spartą pierwszego, zaś Lechją drugiego dnia.

Hasmonea tak z Lechją, jak również Spartą poniosła klęski w ostatnich spotkaniach, wystąpi tym razem przez oba dnie w najlepszym swym składzie, by te klęski zrehabilitować. W niedzielę poprzedzą zawody Sparta II. — Hasmonea II. Początek zawodów w sobotę punktualnie o godz. 2.15, w niedzielę o godz. 10.30.

Janina (Złoczów)—A. Z. S. (Lwów) finałowe zawody o mistrzostwo klasy „B“ (o wejście do klasy „A“ odbędą się w niedzielę, 14 b. m. o godz. 2 popolud. na boisku 19 p. p. Cytadela. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż od wyniku tych zawodów zależy, która drużyna wejdzie do „A“ klasy. W razie wygranej przez Janinę, wejście jej do A. klasy jest nieuniknione, zaś w wypadku przegranej musiałby Janina wysilić wszystkie swe siły by wygrać z Pogonią w Złoczowie i tem samem utrzymać się na pierwszem miejscu. Drużyna A. Z. S. zechce też przypuszczalnie zrehabilitować się za ostatnią przegraną poniesioną od Janiny w Złoczowie i okazać, że jej przegrana była niezasłużona, raczej dziełem przypadku. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach, więc należy się spodziewać bardzo ciekawej gry. Publiczność lwowska powinna się licznie stawić na boisku, by przypatrzeć się walce kandydatów do A. klasy.

—o—

Fanatyzm klubowy.

„Krążą w Złoczowie — wprawdzie jeszcze nie sprawdzone pogłoski, jakoby na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny LZOPN. dnia 4 bm. przy udziale aż 5 członków „Pogoni“ stryjskiej odbytem — miano wniesiony przez ten klub oszczerczy i kłamliwy protest przeciw wynikowi odbytych dnia 31 ub. m. między tym klubem a PKS. „Janina“ w Złoczowie zawodów finałowych o wejście do klasy „A“ — rzekomo rozstrzygnąć na korzyść klubu sport. „Pogoń“. Społeczeństwo tutejsze ani na chwilę nie wątpi, że sprawa ta nie mogła być załatwioną bez wysłuchania strony przeciwnej, a li tylko na gołosłowne kłamliwe i oszczercze w dodatku twierdzenie fanatycznych zwolenników i samych graczy „Pogoni“ stryjskiej. Decyzja ta skrzywdziłaby w najwyższym stopniu otaczany powszechną opieką tut. społeczeństwa nasz młody i ambitny klub, który od samego początku swego istnienia idzie zawsze po linji prawdziwie sportowej, zastosowując się bezwzględnie do rozporządzeń i decyzji swoich przełożonych Władz sportowych. Zbytecznem byłoby wyliczanie oszczerczych zarzutów, czynionych „Janinie“ przez „Pogoń“ stryjską, a nadających się jedynie na drogę sądową. Chcielibyśmy przytoczyć tylko kilka faktów. I tak najprzykszejszem dla nas jest nieuzasadniony niczem, brutalny atak na szanowanego powszechnie i wielce dla naszego miasta i naszej polskiej placówki sportowej zasłużonego komisarza rządowego i burmistrza p. Dra Moszyńskiego za to, że po narzuceniu nader brutalnej i ordynarnej, a niewidzianej tu nigdy gry przez reprezentantów sportu stryjskiego i po rozbiciu prawie do nieprzytomności jednego z najlepszych naszych graczy, wszedł po odgwizdaniu przerwy przez p. Sędziego na boisko w trosce o zdrowie i życie swoich mieszkańców, prosząc p. Sędziego o wzięcie w opiekę graczy, gdyż w przeciwnym razie, zmuszony będzie zawody przerwać. Wydział Gier i Dyscypliny musi więc przed zapadnięciem decyzji wziąć poważnie pod rozwagę, czy czyn ten zasłużonego Obywatela i zasłużonego sportowca, czuwającego nad sportowem pojmowaniem zasad sportu i nad zdrowiem poszczególnych sportowych, może służyć za atut do protestu drużynie stryjskiej. Przecież p. Sędzia i Prezes OKS. Lwów postępowanie to zaaprobował, przeprowadzając zawody do końca i zapewniając im sprawiedliwy wynik. Tu zauważymy tylko i przytoczymy zdanie p. Sędziego po zawodach w obecności kilku poważnych osób, że „Pogoń“ grała od samego początku bardzo brutalnie, a gdyby „Janina“ pod koniec zawodów nie zastosowała częściowo systemu odwetowego, osiągnęłaby znacznie lepszy wynik. Złoczowskie społeczeństwo czeka więc niecierpliwie na oświadczenie się p. kpt. Goetta i nie wątpi ani na chwilę, że nie da się On sterroryzować „Pogoni“ stryjskiej, tak jak to usiłowała uczynić „Pogoń“ po zawodach w cukierni p. Maćkowki i że w pełni zasługuje na zaufanie, jakiem dotychczas obdarzała Go sportowa publiczność Złoczowa, jako uosobienie sprawiedliwości i czystości sportu. Drugiem kłamstwem, świadczącem o wartości moralnej, wniesionego przez „Pogoń“ protestu jest fakt, że powołuje ona jako naocznego świadka zawodów p. Sędziego Goldstauba, który w tym samym czasie prowadził zawody mistrzowskie między ZKS. Złoczów a SKS. Stanisławów. — Widzieliśmy w Złoczowie wiele i lepszych drużyn, które jak „Rewera“ stanisławowska strzelały pierwszą bramkę, ale jak to mogą stwierdzić PP. Sędziowie: Budzianowski, Decowski, Seemann i inni, tak drużyna jak i publiczność zachowywały zawsze bezwzględny spokój i uznanie dla PP. Sędziów. Pierwsza brutalna „Pogoń“ stryjska usiłuje w ten sposób wywalczyć sobie terrorem wejście do „A“ klasy, co się jej bez narażenia powagi naszych Władz dilkarskich udać nie może. Kontuzja naszych 3 najlepszych graczy, zmuszająca do wystąpienia we Lwowie i Stryju w rezerwowym składzie niech świadczy sama o brutalnej grze sportowców stryjskich, popieranych, jak mówią, usilnie o wejście do „A“ klasy. Dalej niech świadczy o grze Ich fakt, że p. Dyrektor tut. Gimnazjum chce zabronić graczom - studentom wyjazdu na zawody rewanżone do Stryja.

(kazet).

Ceny ogłoszeń: **Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar** dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. **Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17. Tel. 29-19.**